

DWADZIEŚCIA PIĘĆ LAT ZAKŁADU  
FIZJOGRAFII I ARBORETUM W  
BOLESTRASZYCACH 1975–2000 – CZĘŚĆ 4

Twenty-five years of the Department of Physiography and the Arboretum  
in Bolestraszyce 1975–2000

*RAFAŁ NESTOROW*

*Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, Biuro w Krakowie,*

*Aleja Juliusza Słowackiego 46, 30-037 Kraków, tel. 12 634 10 73, e-mail:*

[rafal.nestorow@gmail.com](mailto:rafal.nestorow@gmail.com)

## Spis treści

NOWY PROJEKT .....	3
ZAWIESZENIE CZŁONKOSTWA.....	5
PROCES ODBUDOWY I REWALORYZACJI .....	7
PRZECIWNOCI LOSU .....	8
ASPEKTY TWORZENIA AROBRETUM.....	10

## NOWY PROJEKT

Według nowego już projektu wykonano na podmurówce betonowej fragment nowego ogrodzenia przy bramie górnej i dolnej oraz turystycznej w formie ekranu muru z kamienia pochodzącego z Roztocza na dawnych błoniach, a także ogrodzenia z siatki metalowej w ogrodzie pomologicznym na tarasie górnym oraz na dolnym, na granicy przy drodze Przemysł–Bakończyce.

Oficyna „Duża” (dawna stajnia i wozownia) to ponad 80% nowej substancji, dwór Piotra Michałowskiego dawna XVIII-wieczna oficyna około 70%, staw średni i duży zostały całkowicie zbudowane od nowa, podobnie jak drogi, sieć wodna, elektryczna i kanalizacyjna, a więc cała infrastruktura. Dwa główne budynki to około 45 tys. m<sup>3</sup> i około 12 tys. m<sup>2</sup> powierzchni użytkowej (Ryc. 30–32).

Rozwijająca się dynamicznie placówka w Bolestraszcach, z własnym statutem i budżetem w wysokości 800 tys. zł, działająca w strukturach społecznych, choć bez osobowości prawnej działającego Towarzystwa Przyjaciół Nauk<sup>17</sup> i możliwości podejmowania samodzielnych decyzji finansowych przez swojego kierownika, pod czujnym okiem księgowego Zdzisława Landy, była niejako skazana na usamodzielnienie się. Dla działającego społecznie skarbnika TPN rozliczenie tak dużych kwot było znacznym obciążeniem. W okolicznościach nagłych i pilnych, niezależnie od pory dnia kierownik Zakładu wędrował do domów prywatnych członków Zarządu, prosząc o kolejny podpis. Już na Walnym Zebraniu Zarządu TPN w 1987 r. rozważano problem usamodzielnienia się Zakładu w strukturach TPN (nie zgodzono się, aby kierownik Zakładu wchodził obligatoryjnie do Zarządu), a także innymi formami zarządzania finansowania Bolestraszc. Przełomowe okazało się Walne Zebranie Zarządu z 9 kwietnia 1989 r. Prezesem Zarządu TPN został wówczas pan Mieczysław Mazurek. Michał Kryczko postulował, aby Bolestraszcze utrzymywały się z własnej działalności usługowo-wytwórczej. Inni zaś, zwłaszcza z „nowego napływu”, formułowali zarzuty dotyczące „nieścistości” w prowadzonej w Bolestraszcach gospodarki materiałowej.



Ryc. 28. Wnętrze Muzeum Przyrodniczego, 2009, fot. P. Jamski



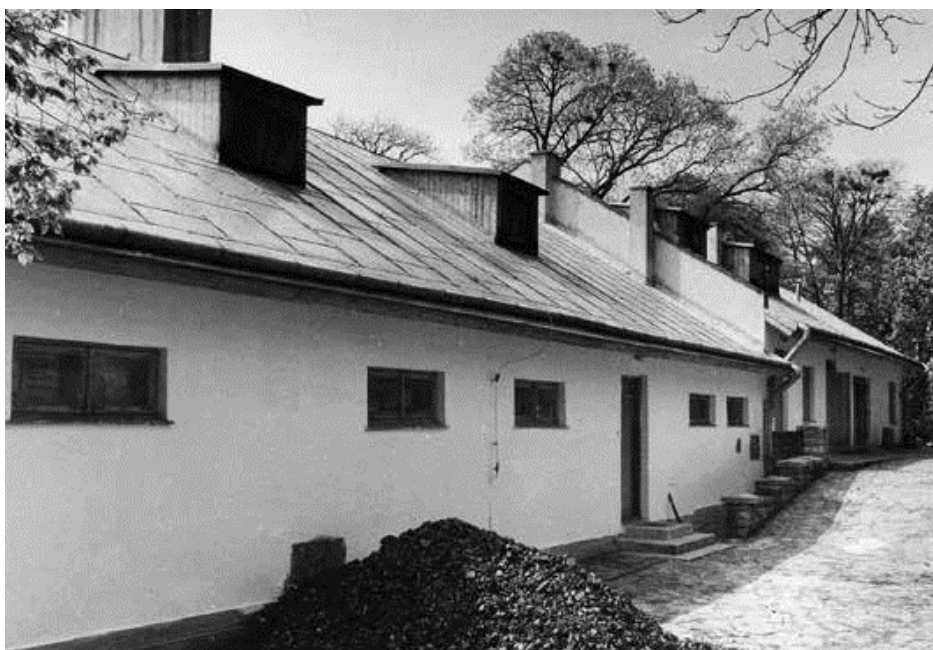
Ryc. 29. Dwór – elewacja szczytowa północna po odbudowie, początek lat 90. XX w.,  
fot. J. Piórecki

## ZAWIESZENIE CZŁONKOSTWA

W efekcie doprowadziło to do, jak napisali autorzy jubileuszowej księgi TPN, „niezbyt fortunnego postawienia go (J. Pióreckiego – przyp. R.N.) przed Sądem Koleżeńskim”. Zawieszenie w członkostwie TPN na rok Jerzego Pióreckiego przez Sąd Koleżeński, nie było tak zaskakujące, jak forma rozwiązania przez Zarząd umowy o pracę z wszystkimi pracownikami Arboretum – bez konsultacji z kierownikiem i załogą Arboretum. Wypowiedzenie warunków pracy doręczone zostało wszystkim pracownikom przez pocztę. Niestety, „rozwód” Zakładu z TPN dokonał się w atmosferze typowej dla tego typu wydarzeń.



Ryc. 30. Oficyna duża (dawna stajnia i wozownia) – stan przed rozpoczęciem odbudowy, 1975, fot. ze zbiorów Arboretum Bolestraszyce



Ryc. 31. Oficyna duża (dawna stajnia i wozownia) – stan po gruntownej przebudowie w latach 1979–1986, widok od strony ogrodu, fot. J. Szrednicki





Ryc. 32. Oficyna duża (dawna stajnia i wozownia) – stan po gruntownej przebudowie w latach 1979–1986 wraz z założonym w latach 90. XX w. skalniakiem, fot. ze zbiorów Arboretum Bolestraszyce

Bez wchodzenia w szczegóły całe zajście doskonale ilustrują słowa autorów monografii Towarzystwa: Na długotrwałym sporze ucierpiało najbardziej samo Towarzystwo, gdyż prężna niegdyś sekcja przyrodnicza praktycznie zaprzestała działalności, a okazało się ponadto, że Zarząd TPN zupełnie nie radzi sobie z prowadzeniem profesjonalnej placówki naukowej (Budzyński i Kamińska-Kwak 2009, s. 163). Część tych zarzutów powtórzona została w sprawozdaniu Zarządu na Walnym Zgromadzeniu TPN. Odbyło się to przy braku obecności J. Pióreckiego, ponieważ przez Sąd Koleżeński został on zawieszony w prawach członkowskich. Pośród zarzutów powtórzono niegospodarność w Arboretum.



Ryc. 33. Budynek gospodarczy (obecnie niezachowany) – widok od strony południowo-wschodniej, 1976, fot. ze zbiorów Arboretum Bolestraszyce

## PROCES ODBUDOWY I REWALORYZACJI

Proces odbudowy i rewaloryzacji dawnego założenia dworsko-ogrodowego w Bolestraszcach przebiegał równoległe z kolejną pasją badawczą jego założyciela, a mianowicie z inwentaryzacją historycznych założeń ogrodowych na obszarze dawnych województw: przemyskiego (1989), rzeszowskiego (1996), krośnieńskiego (1998) i częściowo tarnobrzesckiego (1992). Do opracowania województwa w granicach Polski po 1945 r. (Piórecki J. 1970–1975), także poza granicami wracał będzie jeszcze kilkakrotnie (Piórecki J. i Nestorow 2013–2019).

Ten kolejny aspekt pracy naukowej Profesora zaważył w znacznej mierze na charakterze bolestraszyckiego Arboretum, które zachowało historyczny charakter romantycznego parku. Z należytą troską zadbano o najstarsze zachowane drzewa – lipy drobnolistne i szerokolistne. Na dawnym bastionie zamkowym od strony południowej dominuje rozłożysta lipa „Wielka Ksienia” (Ryc. 34), pamiętająca czasy świetności bolestraszyckiego majątku Piotra Michałowskiego. Zapewne starsze są jeszcze lipy w tzw. gaju lipowym i jesiony w alei polnej. Na tarasie górnym ogrodu w latach 60. XX w. wyginął jesion wyniosły glediczia trójcierniowa w latach 80. XX w. (Ryc. 35) i pomnikowy platan w latach 90. XX w. (Ryc. 36). Okazałe są pochodzące z końca XIX w. stulecia topole białe – białodrzewy i jesiony wyniosłe oraz liczne skupienia kasztanowca białego.



Ryc. 34. Wielka Ksienia – lipa szerokolistna w centralnej części ogrodu, na dawnym bastionie, 2012, fot. N. Piórecki

Jednakże o charakterze dendroflory Bolestraszyca jeszcze do końca drugiej dekady XX w. decydowały (od lat 50. XX w.) zwarte enklawy robinii akacjowej. W dużym zwarciu rośnie ona po wymarcu dominującego ongiś wiązu górskiego. Wysokie korony drzew szczególnie jesionów oblepione były do niedawna dziesiątkami gniazd gawronów.

#### PRZECIWNOCI LOSU

Pozostając przy ptakach, warto kilka zdań poświęcić naturalnym przeciwnościom losu, oprócz kwestii budowlanych czy finansowo-prawnych, z jakimi borykał się założyciel Arboretum. Wspomniane gawrony gniazdowały gromadnie na wszystkich jesionach, ale upodobały sobie szczególnie rosnący na górnym tarasie ukochany platan Profesora, na



którym założyły blisko 50 gniazd. Niestety, wielkie drzewo nie przetrwało najazdu skrzydlatych lokatorów. Jako kolejną anegdotę przytoczyć można historię o jelonku, który miał swój „dom” w ogrodzie i przez wiele lat z upodobaniem niszczył przede wszystkim gatunki drzew obcego pochodzenia, szczególnie miłorzęby, niekiedy już dnia następnego po nasadzeniach. Zrozpaczony Profesor opowiadał wszem i wobec, że „zje go żywcem”. Nie mniejsze szkody czyniły wałęsające się po przyszłym Arboretum krowy z pobliskich pastwisk.



Ryc. 35. Glediczja trójcierniowa przed dworem połamana w trakcie burzy, lata 80. XX w., fot. J. Piórecki

Rzeczywiste szkody w Arboretum czyniły jednak nornice i okiść śniegowa, które dziesiątkowały młode szczepy jabłoni w uprawach zachowawczych. W szkółkach ginęły całe rzędy jabłoni w drugim roku po szczepieniu lub okulizacji, pozbawione kory do wysokości okrywy śniegowej. Okiść śniegowa szczególnie wczesnie występująca w okresie niezamarzniętej gleby, dziesiątkowała drzewa iglaste, zwłaszcza daglezie i żywotniki. Wówczas tylko cisy, kładąc się płasko lub tylko skłaniając się nisko, nie uległy zagładzie.

Zainteresowania historią ojczystą oraz zabytkowymi założeniami ogrodowymi miały wpływ na uratowanie dawnego dworu Piotra Michałowskiego. Choć sam budynek dawnej

oficyny nie wyróżniał się niczym spośród wielu podobnych obiektów, Profesor potrafił w nim dojrzeć ważnego, wartego uratowania „świadka przeszłości”. Na terenie Małopolski wschodniej funkcjonowały perły architektury, tj. zamki w: Krasiczynie, Baranowie Sandomierskim czy Łańcucie, natomiast brak było obiektów średniej klasy siedzib szlacheckich czy ziemiańskich, które niegdyś stanowiły o pejzażu Rzeczypospolitej.



Ryc. 36. Obumarły platan klonolistny w centralnej części ogrodu, lata 90. XX w., fot. J. Piórecki

#### ASPEKTY TWORZENIA ARBRETUM

Przy rewitalizacji założenia dworsko-ogrodowego w Bolestraszcach i tworzeniu Arboretum, dla jego założyciela kluczowe były dwa aspekty: praca naukowa i kolekcje roślin (częściowe spisy roślin Arboretum publikowane w: Piórecki J. 1992 a, b, c, d, e, Piórecki J. i in. 2000, Piórecki J., Zarzycki 2010). Rośliny trafiały do Bolestraszcyc dzięki różnym kontaktom Jerzego Pióreckiego z ogrodami botanicznymi i arboretami w Polsce. Do Bolestraszcyc trafiły rośliny z kolekcji z niemal całej Polski, a w szczególności z ogrodów botanicznych z Wrocławia, Lublina, Powsina i arboretów z Kórniką i Rogowa. W tych trudnych czasach jedynie przyjacielska pomoc pozwoliła na systematyczne tworzenie od podstaw kolekcji roślin w powstającym w Bolestraszcach Arboretum. Nie sposób wymienić tu wszystkich

darczyńców, wspomnieć można jedynie o tych najważniejszych, którzy przez lata dostarczali do Bolestraszczyk kolejne nasiona i sadzonki. Arboretum w Bolestraszczykach wiele zawdzięcza przede wszystkim Jerzemu Tumiłowiczowi z Rogowa. Z jego kolekcji do Bolestraszczyk trafiło wiele dziesiątków najrzadszych drzew i krzewów m.in. zachwycających dziś magnolii (w tym drzewiastej z końca lat 80. XX w., dziś już okazałe drzewo – obw. 215 cm) i wiele innych, m.in.: wiązowiec, obiela wielokwiatowa, oczary, strączyn żółty, żywotnikowce, ambrowiec, sofora, cyprysiki, cisy, jałowce i okazałe dziś torreja, szydlica japońska.



Ryc. 37. Na tarasie dworu w Bolestraszczykach: Tomasz Nowak, Ryszard Kamiński i Jerzy Piórecki, lata 90. XX w., fot. S. Sowa

Nie mniejsze zasługi w tworzeniu bolestraszczyckiej kolekcji roślin położył Tomasz Nowak z Ogrodu Botanicznego Uniwersytetu Wrocławskiego we Wrocławiu (Ryc. 37), który według profesora Pióreckiego posiadał szczególną umiejętność pakowania roślin do przeładowanych i wręcz niezamykających się samochodów (część z tych samochodów wyjeżdżała z transportami roślin na Cmentarz Orłąt do Lwowa). Z daru Kazimierza Kozaka z Ogrodu Botanicznego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie już w początkowych latach 80. XX w. do Bolestraszczyk trafiły pierwsze metasekwoje chińskie (dziś najstarsze z nich to okazałe drzewa o obwodzie 230 cm) oraz niezliczone klony, irysy, pigwowce i inne gatunki. Z kolei Władysław Bugała z Kórnika przekazał do Bolestraszczyk kolekcję polskich odmian lilaków i ozdobnych jabłoni. Od Andrzeja Marczewskiego pochodzą liczne magnolie i cyprysniki błotne, które rosną nad średnim stawem i łące na podskarpiu, tuż za łągiem

topolowym. Wiele osobliwych drzew pochodzi z darów Stanisława Sęktasa, przede wszystkim zaś gromadne nasadzenia cypryśnika błotnego (Ryc. 38–39), metasekwoi chińskiej i cisa oraz dziesiątki innych gatunków. Od Jana Głaza z nieodległego Krasiczyna pochodzą orzechy czarne sadzone jako szczepy pod koniec lat 70. XX w. Pod koniec XX w. do Bolestraszczyca trafił grab pospolity – forma strzępiasta z daru Kazimierza Batki z Ogrodu Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.



Ryc. 38. Cypryśniki błotne w alei posadzonej z okazji 25-lecia Arboretum, 2012, fot. N. Piórecki

Nie sposób wymienić wszystkie rośliny, jakie dzięki hojności rzeszy, niekiedy anonimowych lub dziś już zapomnianych, darczyńców znalazły się w Bolestraszczykach. Wiele roślin trafiło do powstającego pod Przemyślem Arboretum z ogrodów podworskich Podkarpacia, które pieczołowicie inwentaryzował Jerzy Piórecki. Jak zwykł mawiać założyciel Arboretum: Nic tak bujnie nie wzrasta ku niebu w Bolestraszczykach, jak od przyjaciół drzewa, i te które pochodzą ze starych ogrodów małopolskich, i z natury. Wszystkim, którzy przyczynili się bezpośrednio i pośrednio do wzbogacenia kolekcji roślin Arboretum w Bolestraszczykach Jerzy Piórecki składał wielokrotnie serdeczne podziękowania.





Ryc. 39. Stanisław Sęktas – kierownik Arboretum Leśnego w Sycowie. Wyhodowane przez niego cyprysniki błotne w alei i metasekwoje chińskie są obecnie dominujące w ogrodzie, fot. J. Piórecki

Z czasem gdy Bolestraszyce zaczęło odwiedzać coraz więcej gości, istotnym elementem działalności Arboretum stał się aspekt edukacyjny, pozwalający odbyć podróż w niesamowity świat roślin, zarówno flory polskiej, jak i zapoznania się z gatunkami z wielu kontynentów, także w warunkach szklarniowych. Arboretum inspirowało właścicieli wielu domowych ogrodów i przyczyniło się z pewnością do podniesienia poziomu kultury ogrodniczej regionu. Ten ostatni aspekt, choć w innym wymiarze, był również jednym z filarów działalności Arboretum. Po części odwoływał do tradycji kultury ogrodowej Ziemi Przemyskiej i całej Małopolski<sup>25</sup>. Arboretum w swojej działalności nawiązywało do słynnych medycznych zakładów ogrodniczych Pawlikowskich. Wysyłano z nich rośliny do niemal całej Europy i w głąb Rosji. A także do starych ogrodów i szkółek: w: Dubiecku, Łańcucie, Krasiczynie, Miżyńcu, Zarzeczcu i wielu innych. W bolestraszyckim Arboretum już w pierwszych latach udało się zgromadzić wiele drzew i krzewów pochodzących z dawnych



ogrodów dworskich, m.in.: dębu czerwonego, kasztana jadalnego, płatanu klonolistnego, żywotnika olbrzymiego, a zwłaszcza założyć kolekcję zachowawczą historycznych odmian jabłoni i derenia jadalnego. Ponadto rozpoczęto uprawy oraz trwałe nasadzenia tak popularnych obecnie cisów.